didaskalia
gazeta teatralna

Z numeru: **Didaskalia 165**
Data wydania: październik 2021
Źródło: https://didaskalia.pl/pl/artykul/biedni-polacy-juz-na-nic-nie-patrza

/ teatr w książkach

Biedni Polacy już na nic nie patrzą

Marta Bryś

Michał Zadara, *Sprawiedliwość 1968-2018*, żywosłowie. wydawnictwo, Kraków 2021

W 2018 roku minęła pięćdziesiąta rocznica wydarzeń Marca 1968 roku, a w ramach obchodów upamiętniających tamte zdarzenia organizowano liczne wystawy, prezentacje filmowe, spotkania. Wydano kilka książek, powstały także spektakle zamówione przez warszawskie teatry (Żydowski, Polski, Powszechny, Polonia) lub wyłonione w ramach konkursu (TR Warszawa i Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN). Produkcje teatralne przygotowywane „z okazji" bywają pod wieloma względami problematyczne, ponieważ narzucony temat często staje się priorytetem, a oczekiwania związane z okolicznościami ich powstania komplikują swobodną refleksję artystyczną (przykładem wyłamującym się niekiedy z tego schematu mogą być spektakle realizowane w Muzeum Powstania Warszawskiego i prezentowane w nim co roku 1 sierpnia). W przypadku spektakli o Marcu '68 przygotowanych w 2018 roku warto podkreślić ich efemeryczność – miały krótki czas eksploatacji (*Kilka obcych słów po polsku* Michała Buszewicza i

Anny Smolar, *Dawid jedzie do Izraela* Jędrzeja Piaskowskiego i Huberta Sulimy), inne z kolei od początku pomyślane były jako quasi-happeningi, jak *Spakowani, czyli skrócona historia o tym, kto czego nie zabrał* Agaty Dudy-Gracz na warszawskim Dworcu Gdańskim z udziałem, między innymi, aktorek i aktorów Teatru Żydowskiego (oczywiście, obecność danego tytułu na afiszu często zależy od możliwości instytucji, dostępności obsady i innych czynników, których nie należy łączyć z wartością artystyczną). Z owych „marcowych" spektakli do dzisiaj grany jest tylko monodram Krystyny Jandy *Zapiski z wygnania* Sabiny Baral w warszawskim Teatrze Polonia i *Sprawiedliwość* Michała Zadary w Teatrze Powszechnym[1]. Ten ostatni zyskał wyjątkowy *appendix*: książkę *Sprawiedliwość. 1968-2018* autorstwa Michała Zadary, wydaną przez niedawno powstałe wydawnictwo żywosłowie.

Książkę otwiera krótka historia projektu zrealizowanego w Teatrze Powszechnym – Michał Zadara wraz z zespołem, w którym znaleźli się profesorowie Uniwersytetu Warszawskiego Daniel Przastek i Robert Grzeszczak oraz prawnicy Paweł Marcisz, Rafał Kozerski i Jakub Urbanik, zaproponował dyrektorom Pawłowi Łysakowi i Pawłowi Sztarbowskiemu przeznaczenie budżetu spektaklu, który miał powstać z okazji pięćdziesiątej rocznicy Marca '68, na kwerendę i pracę historyczną nad ustaleniem, czy „któraś z osób, których działania mogły przyczynić się do wypędzenia Żydów w latach 1968-1970 mogłaby dzisiaj jeszcze stanąć przed sądem" (Zadara, 2021, s. 9). Punktem wyjścia *Sprawiedliwości* było założenie, że to, co wtedy wydarzyło się w Polsce, a bezpośrednio skutkowało represjami, zwolnieniami z pracy i wyjazdem prawie trzynastu tysięcy obywateli (dwadzieścia tysięcy zdecydowało się pozostać w kraju), można uznać za „zbrodnię przeciwko ludzkości" według definicji prawa międzynarodowego, jak również ustawy z 18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu[2]. Wczytując się w dokumenty i

ustawy, Zadara sformułował tezę o możliwości oskarżenia dziennikarzy, publikujących w tamtym czasie antysemickie artykuły, którzy swoją działalnością wpisywali się w mechanizm przemocy, a nawet go nakręcali.

> Wszystkie dokumenty wydawali urzędnicy, wszystkie rozporządzenia ogłaszali politycy, wszystkie przepisy były egzekwowane przez służby. Pas transmisyjny między polityką państwa a obywatelami stanowiły media (Zadara, 2021, s. 9).

Jak można się domyślić, większość osób zaangażowanych w wydarzenia 1968 roku (politycy, pracodawcy, dziennikarze) już nie żyje.

W swoim *Zawiadomieniu*, które stanowi większą część publikacji, Zadara przywołuje konkretne punkty ustaw i rozporządzeń o zbrodni przeciwko ludzkości i udowadnia, że to, co wydarzyło się w 1968 roku w PRL-u, miało właśnie charakter takiego przestępstwa popełnionego wówczas na polskich obywatelach.

> W polskim prawie krajowym definicja zbrodni przeciwko ludzkości znalazła się w art. 3 ustawy o IPN, który stanowi:
>
> Zbrodniami przeciwko ludzkości są w szczególności zbrodnie ludobójstwa w rozumieniu Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, przyjętej w dniu 9 grudnia 1948 (Dz.U. z 1952 poz. 9, 10 i 213 oraz z 1998 poz. 177), **a także inne poważne prześladowania z powodu przynależności osób prześladowanych do określonej grupy narodowościowej** (podkr. MZ), politycznej, społecznej, rasowej lub religijnej, jeżeli

były dokonywane przez funkcjonariuszy publicznych albo przez nich inspirowane lub tolerowane (Zadara, 2021, s. 121)

Przeprowadzenie takiego dowodu jest konieczne, aby postawić zarzuty dwójce dziennikarzy, którzy pod koniec lat sześćdziesiątych w „Dzienniku Łódzkim" publikowali teksty wpisujące się w Gomułkowską retorykę i podsycające antysemickie postawy Polaków. Zadara motywuje swoje decyzje po pierwsze argumentem, że „zgodnie z art. 43 Konstytucji Zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości **nie podlegają przedawnieniu** [podkr. MZ]" (Zadara, 2021, s. 133), po drugie „[…] sprawcą zbrodni przeciwko ludzkości jest osoba, która biorąc udział w prześladowaniach, co najmniej aprobuje taki sposób realizacji polityki władz państwa. Artykuły Sprawców wyrażały taką aprobatę dla polityki władz państwa" (Zadara, 2021, s. 125), po trzecie zaś „wystarczy, aby [sprawca – MB] **o ataku wiedział, a jego zachowanie się w ten atak wpisywało** [podkr. MZ]" (Zadara, 2021, s. 127). W książce (jako załączniki do Zawiadomienia) znalazły się przedruki artykułów Iwony Śledzińskiej (*Syjonizm – aktywność i bierność. Tym, którzy zapomnieli*) i Karola Badziaka (*Syjonizm a socjalizm*, *Kołtun w opałach*) wraz z opiniami Michała Głowińskiego, Jacka Leociaka i Jacka Wasilewskiego. Definicja „ludobójstwa" skonstruowana w 1948 roku przez polskiego prawnika żydowskiego pochodzenia Rafała Lemkina[3] jasno określa, że zbrodnia ta nie dotyczy wyłącznie zabójstw: „Według artykułu II Konwencji ludobójstwem jest którykolwiek z następujących czynów, dokonany w zamiarze zniszczenia w całości lub części grup narodowych, etnicznych, rasowych lub religijnych, jako takich: a) zabójstwo członków grupy, b) spowodowanie poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego członków grupy, c) rozmyślne stworzenie dla członków grupy warunków życia, obliczonych na spowodowanie ich całkowitego lub

częściowego zniszczenia fizycznego, d) stosowanie środków, które mają na celu wstrzymanie urodzin w obrębie grupy"; Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, Dz.U. z 1952 r., Nr 2, poz.9 (Spychalska, 2012, s. 97-98)[4].

W spektaklu w Teatrze Powszechnym aktorki i aktorzy (Arkadiusz Brykalski, Wiktor Loga-Skarczewski, Ewa Skibińska, Barbara Wysocka) rekonstruowali ustalenia kwerendy zespołu Zadary, odczytywali dokumenty, spierali się o to, w jaki sposób można doprowadzić do procesu sądowego. Cytowali e-maile Zadary do dziennikarzy, korespondencję z prawnikami. Już wtedy formułowali główną wątpliwość reżysera, która znalazła odzwierciedlenie w publikacji; Michał Zadara nie zdecydował się na złożenie *Zawiadomienia* do prokuratury:

> Sytuację *Zawiadomienia* komplikuje fakt, że jedną z osób wymienionych jest opozycyjna posłanka na Sejm RP. Gdyby prokuratura zdecydowała się wszcząć śledztwo na podstawie tego *Zawiadomienia*, byłoby to śledztwo wobec przedstawicielki opozycji. To śledztwo, osłabiające opozycję, wzmocniłoby obecną władzę rządzącej partii (Zadara, 2021, s. 11).

Twórcy mają świadomość, że obecny system legislacyjny nie gwarantuje bezstronnego i uczciwego procesu. Nie bez znaczenia jest również obawa, choć brzmi to mrocznie w kontekście zgromadzonych dokumentów, przed uruchomieniem medialnej machiny oskarżającej opozycję o… antysemityzm i manipulowanie faktami i intencjami autorów *Sprawiedliwości.* Wydaje się jednak, że niezłożenie zawiadomienia niekoniecznie rujnuje cały wysiłek reżysera, a publikacja książki ma uchronić je przed zapomnieniem

związanym z określoną w czasie eksploatacją spektaklu. Niewątpliwą wartością konceptu Zadary jest zmiana w narracji o Marcu ’68, którą trudno bagatelizować. Zadara zrezygnował z opowieści o ofiarach, nie opowiada historii emigrantów ani tych, którzy podjęli decyzję o pozostaniu w Polsce Ludowej, godząc się na związane z tym konsekwencje (m.in. zwolnienia z pracy, nakaz pracy poza dużymi miastami, wymuszający migrację w poszukiwaniu zatrudnienia, niejednokrotnie z całą rodziną i małymi dziećmi, utrata mieszkań, niechęć i ostracyzm współobywateli), nie uruchamia również narracji o systemowych „okolicznościach”, które złożyły się na wydalenie z Polski części jej obywateli, ale koncentruje się na konkretnych sprawcach, którzy jeszcze żyją i mogliby odpowiedzieć za swoje czyny w ramach wciąż obowiązującego prawa. Prawa, które nigdy nie zostało zastosowane wobec owych zaistniałych okoliczności.

> Niektórzy dziennikarze (w tym Karol Badziak oraz Iwona Śledzińska) wzięli udział w pobudzaniu, utrwalaniu i potęgowaniu nastrojów antyżydowskich. Stanowili oni łącznik pomiędzy inspiratorami polityki prześladowania Żydów, czyli rządzącymi, a zwykłymi ludźmi. Propaganda, za pośrednictwem prasy, radia i telewizji, rozwijała wątki, które zostały poruszone przez przedstawicieli władzy (Zadara, 2021, s. 94).

W geście Zadary tkwi prosta, a przez to przejmująca siła – bazując na faktach i dowodach, reżyser stawia zarzuty, za pomocą których można by wyegzekwować odpowiedzialność za udział w tamtym procederze od osób, które przyczyniały się do eskalacji paranoicznych podejrzeń i niechęci do Polaków żydowskiego pochodzenia. I pozostały bezkarne.

Działanie Zadary nie jest wyłącznie performatywnym ćwiczeniem retorycznym ani artystyczną prowokacją. Nie jest także bez precedensu. Zadara powołuje się w *Zawiadomieniu* na wyrok kary śmierci w procesie norymberskim dla Juliusa Streichera, wydawcy i dziennikarza „Der Sturmer" w nazistowskich Niemczech (Zadara, 2021, s. 120), to jednak skojarzenie z innym procesem nasuwa się w zasadzie samoistnie. Od 8 lipca 1993 do 31 lipca 1994 roku w Ruandzie nadawało Radio Télévision Libre des Mille Collines (RTLM) – Wolne Radio i Telewizja Tysiąca Wzgórz, prywatna rozgłośnia związana z rodziną Juvénala Habyarimany, prezydenta Ruandy z plemienia Hutu, zamordowanego 3 lipca 1993 roku w wyniku ataku na helikopter, którym polityk lądował w Kigali. Rozgłośnia RTLM korzystała z pasma Radia Ruanda, dzięki czemu jej zasięg obejmował cały kraj. Pracujący w niej dziennikarze otwarcie podżegali i nawoływali do nienawiści wobec Tutsi i zachęcali do stosowania bezpośredniej przemocy. Po zakończeniu wojny domowej, w której zamordowano około miliona obywateli Ruandy z plemienia Tutsi, zarząd radia oraz pracujący w nim dziennikarze, jak również Hassan Ngeze piszący dla gazety „Kangura" teksty przeciwko Tutsi, zostali postawieni przed sądem i skazani za przygotowanie gruntu i udział w ludobójstwie[5]. Procesy przeprowadzono przed Trybunałem Odpowiedzialności Karnej dla Rwandy powołanym w 1995 roku w Tanzanii we współpracy z ONZ do osądzenia winnych zbrodni w wojnie domowej. Ferdinand Nahimana, ówczesny dyrektor rozgłośni, otrzymał wyrok trzydziestu pięciu lat pozbawienia wolności; oskarżony o jawne, publiczne podżeganie do ludobójstwa i prześladowanie rozumiane jako zbrodnia przeciwko ludzkości. Skazany na dwanaście lat więzienia został także włosko-belgijski dziennikarz RTLM Georges Ruggiu, który swoje audycje prowadził po francusku (nie znał języka kinyarwanda), puszczał muzykę klasyczną i czytał Machiavellego. W toku śledztwa Nahimana próbował w

pewnym momencie tłumaczyć swoich dziennikarzy odurzeniem narkotykami i problemami osobistymi, sam Ruggiu powoływał się na swoją niepełną wiedzą o zdarzeniach w Ruandzie, jednak ostatecznie przyznał się do winy. Obecni na procesie członkowie organizacji „Dziennikarze bez granic" podkreślali istotę pierwszego procesu, w którym dziennikarze zostali pociągnięci do odpowiedzialności, oskarżeni o współudział w zbrodniach i skazani[6].

W 2014 roku Milo Rau zrealizował spektakl *Hate Radio* („radio nienawiści" to określenie używane w stosunku do RTLM) – w studio radiowym aktorzy odgrywali audycje nadawane w czasie ludobójstwa – nienawistne wypowiedzi przeplatały się z przebojami muzyki pop i informacjami sportowymi[7]. Spektakl grany był poza budynkiem teatru, scena zaaranżowana była w szklanym akwarium, widownia oglądała aktorów zza szyb, słuchała przez słuchawki. Wyizolowanie od przemocy dziejącej się poza murami siedziby RTLM, które dawało dziennikarzom poczucie odosobnienia i bezkarności, stawało się w ten sposób realne. Tego, co wysyłano wówczas w eter, „donikąd", w spektaklu Raua widzowie mogli wysłuchać ponownie, ale już ze świadomością konsekwencji, jakie miały tamte słowa. W finale spektaklu na ścianach akwarium wyświetlano nagrania wideo z relacjami świadków ludobójstwa[8].

Zadara mierzył się jednak z inną sytuacją niż Rau – antysemityzm z Marca '68 nigdy nie został osądzony, nikt nie został pociągnięty do odpowiedzialności, również karnej. Z dzisiejszej perspektywy można chyba zaryzykować stwierdzenie, że wielość narracji nie ułatwia jednoznacznego umiejscowienia ich w społecznej świadomości i pamięci. Ten ostatni wątek wyraźnie wybrzmiewa również w opublikowanej w książce dyskusji o potencjalnej skuteczności złożenia *Zawiadomienia* w prokuraturze, w której z

Zadarą rozmawiali Paulina Kieszkowska-Knapik, Urszula Lisowska, Paweł Marcisz, Grzegorz Niziołek. Strajki na ulicach i uczelniach, relegowanie z uczelni profesorów i studentów, zdjęcie *Dziadów* Kazimierza Dejmka z afisza, reakcja władz PRL-owskich na wojnę sześciodniową, konflikty wewnątrz PZPR, inwazja wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację, wreszcie antysemicka nagonka na polskich obywateli łączą się w nieostry wielogłos, wzajemnie się zasłaniając, tracąc w ten sposób na ostrości i utrudniając utrzymanie transparentności, powagi, a przede wszystkim znaczenia każdego z nich. Z tego powodu represje wobec polskich Żydów wybrzmiewają niejako „przy okazji" ogólnego hasła „Marzec '68", a z czasem zostały zamknięte w narracjach o losach ludzi, którzy zdecydowali się wtedy na wyjazd z Polski i utracili tym samym obywatelstwo. Zarzut „zbrodni przeciwko ludzkości" i jego uzasadnienie w *Zawiadomieniu* wybrzmiewa tak szokująco, bo przecież, jakkolwiek cynicznie brzmi ten argument – na skutek Gomułkowskiej retoryki „antysyjonistycznej" jedynie „zezwolono" na „dobrowolne" opuszczenie Polski Ludowej (sam Gomułka tłumaczył później, że nastąpiły „pewne nieprawidłowości" i „wystąpiło szereg wypaczeń"). Nie doszło do pogromów, rozlewu krwi, sprawą wypędzenia i odebrania obywatelstwa polskim Żydom nie zainteresował się również żaden międzynarodowy trybunał, jak miało to miejsce w przypadku Ruandy czy Jugosławii. Jak dowodzi zespół Zadary, zbrodnia przeciwko ludzkości nie ulega przedawnieniu, również ta popełniona w PRL-u, ponieważ zapis ten nie został zmieniony wraz z nowelizacją ustawy zasadniczej, jak również ustawy o IPN po 1989 roku. Logiczność i klarowność *Zawiadomienia* napisanego przez zespół Michała Zadary, a przede wszystkim uderzające z każdą stroną książki ich spójność i oczywistość, robią tak silne wrażenie, że wręcz skłaniają do upewnienia się, czy akty prawne, na które się powołują, są autentyczne[9].

Książkę *Sprawiedliwość* zamyka pismo z 10 maja 2021, wysłane przez

Zadarę do prokuratury w Łodzi z zawiadomieniem o popełnieniu czynu zabronionego przez… Zadarę. Zgodnie z kodeksem karnym osoba, która ukrywa wiedzę o popełnionym przestępstwie, może zostać pociągnięta do współodpowiedzialności za nie. Reżyser uzasadnia, że brak zawiadomienia o udokumentowanym podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez Badziaka i Śledzińską wynika z jego własnego braku zaufania do niezawisłości wymiaru sprawiedliwości spowodowanego strukturalną zależnością od partii rządzącej. Dlatego „w związku z powyższym wnoszę o odstąpienie od ścigania przestępstwa i stosowania sankcji przewidzianych w KK" (Zadara, 2021, s. 192).

Sprawiedliwość można uznać za projekt o bezradności i obojętności. Spektakl nie wywołał poruszenia, nie zainteresowała się nim prokuratura, a formułowane przez reżysera obawy o pociągnięcie do odpowiedzialności posłanki opozycji, jak i jego samego, okazały się przedwczesne i na wyrost. Niewątpliwie jednak po obejrzeniu spektaklu *Sprawiedliwość* w Teatrze Powszechnym, a już na pewno po lekturze książki trudno myśleć o zdarzeniach z Marca '68 w oderwaniu od ustanowionej przez Zadarę narracji, że pięćdziesiąt lat temu wydarzyła się w Polsce zbrodnia przeciwko ludzkości, a „[Polska] W żaden sposób nie zapłaciła żadnej, nawet symbolicznej ceny za to wygnanie" (Zadara, 2021, s. 166). Ujawnienie przestępstw w 2018 roku nie naruszyło społecznego *status quo*, nazwanie ich według prawnej nomenklatury nie uruchomiło działania i chyba właśnie ta porażka jest najtrudniejszym, a jednocześnie koniecznym do zaakceptowania elementem projektu Zadary. Być może w owej obojętności tkwi ukryta siła tego przedsięwzięcia? Może zderzenie milczenia z udokumentowanymi zarzutami i precyzyjnie przeprowadzonym wywodem o możliwości popełnienia tak ciężkiego przestępstwa wobec polskich obywateli paradoksalnie pozostaje najmocniejszym głosem w ocenie niedawnej

przeszłości? Skoro ukrywanie wiedzy o przestępstwie czyni daną osobę za nie współodpowiedzialną, to ze świadomością przestępstwa popełnionego w Marcu ’68 na polskich obywatelach będzie żył każdy, kto zapozna się z materiałem zgromadzonym w publikacji *Sprawiedliwość,* jak również z moim tekstem. Może to jest jedyna „symboliczna” cena, którą po latach możemy zapłacić.

Wzór cytowania:

Bryś, Marta, *Biedni Polacy już na nic nie patrzą*, „Didaskalia. Gazeta Teatralna" 2021 nr 165,https://didaskalia.pl/pl/artykul/biedni-polacy-juz-na-nic-nie-patrza.

Autor/ka

Marta Bryś

Marta Bryś - doktor nauk humanistycznych, absolwentka teatrologii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wykładowczyni Wydziału Aktorskiego Akademii Sztuk Teatralnych w Krakowie. W 2020 roku opublikowała książkę *Doświadczenie postpamięci w teatrze*. Współpracuje z licznymi instytucjami i organizacjami jako kuratorka i producentka. Publikuje na łamach „Didaskaliów” i „Dialogu”. Od 2021 roku w zespole redakcji „Didaskaliów”.

Przypisy

1. Na marginesie warto wspomnieć, że w czerwcu 2021 roku w Teatrze Nowym w Łodzi odbyła się premiera spektaklu *1968. Biegnij, mała, biegnij*ze scenariuszem Anny Mazurek w reżyserii Remigiusza Brzyka, w którym opowiedziano, między innymi, historie marcowych emigracji absolwentów żydowskiego liceum im. Lejbusza Pereca z klasy Gołdy Tencer. Ich losy opowiada również film *Perecowicze* w reżyserii Sławomira Grünberga wg pomysłu Gołdy Tencer z 2009 roku. Z kolei 14 maja 2016 w Teatrze Żydowskim w Warszawie odbyła się premiera spektaklu Pawła Demirskiego i Moniki Strzępki *Marzec ’68. Dobrze żyjcie – to*

najlepsza zemsta.
2. *Ibidem*, s. 54; treść ustawy: http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19981551016/U/D19981016Lj.pdf [dostęp: 4 VIII 2021].
3. Biografię Rafała Lemkina i jego pracę nad prawem międzynarodowym dotyczącym ludobójstwa opisuje, między innymi, Philippe Sands w książce *Powrót do Lwowa. O genezie „ludobójstwa" i „zbrodni przeciwko ludzkości"*, tłum. Jacek Soszyński, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2018.
4. Cyt. za: Aleksandra Spychalska, *Mechanizmy zbrodni ludobójstwa na przykładzie Rwandy*, Varia doctrinalia, praca zbiorowa pod red. Łukasza Machaja, Prawnicza i Ekonomiczna Biblioteka Cyfrowa, Wrocław 2012, s. 97-98, http://www.repozytorium.uni.wroc.pl/Content/41106/08_Aleksandra_Spychalska.pdf [dostęp: 4 VIII 2021].
5. Opis przebiegu procesu można znaleźć, między innymi, na: https://web.archive.org/web/20141007115219/http://www.rnw.nl/english/article/hate-radio-rwanda [dostęp: 4 VIII 2021].
6. W 2017 roku niektóre wyroki zostały skrócone: https://www.justiceinfo.net/en/31163-early-release-for-two-well-known-rwandan-genocide-convicts.html [dostęp: 4 VIII 2021].
7. http://international-institute.de/en/hate-radio-4/ [dostęp: 4 VIII 2021].
8. Współczesne echa ruandyjskiego ludobójstwa opowiada znakomity serial z 2018 roku *Black Earth Rising* ze scenariuszem i w reżyserii Hugo Blicka, wyprodukowany przez Drama Republic, BBC, Eight Rooks Production oraz Netflix.
9. Treści dokumentów dostępne są w Internetowym Systemie Aktów Prawnych, między innymi: http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19520020009/O/D19520009.pdf [dostęp: 4 VIII 2021].

Źródło: *https://didaskalia.pl/artykul/biedni-polacy-juz-na-nic-nie-patrza*